

## PRENUMERATA

**Kurjera Warszawskiego** (wraz z dodatkiem porannym):  
w Warszawie: rocznie  
rs. 9, półrocznie rs. 4 kop. 50,  
kwartalnie rs. 2 kop. 25, miesięcz-  
nie kop. 75.

Za odnośnienie do domu do-  
łącza się miesięcznie kop. 5.

**Na prowincji i w Cesar-  
stwie:** rocznie rs. 12, półrocznie  
rs. 6, kwartalnie rs. 3, miesię-  
cznie rs. 1.

**Za granicą:** miesięcznie  
rs. 1 kop. 50.

Numer pojedynczy bez doda-  
tku kop. 5; dodatek poranny  
kop. 3.

# KURJER WARSZAWSKI.

Wychodzi w dni powszednie wieczorem, w niedziele i święta rano, a nadto wychodzą  
stałe w dni powszednie z wyjątkiem dni poświęconych dodatki poranne.

## ROK SZEŚCZDZIESIĄTY SIÓDMY.

Ogłoszenia i prenumeratę przyjmuje kantor *Kurjera Warszawskiego* codziennie od godziny 8-ej rano do 8-ej  
wieczorem, w niedziele i święta od godziny 10-ej rano do 1-ej w południe.

## OGŁOSZENIA.

**Reklamy:** za jeden wiersz  
garmontowy albo jego miejsce  
pierwszy raz 25 kop., każdy nastę-  
pny raz 20 kop.

**Nekrologja:** za jeden wiersz  
15 kop.

**Zwyczajne ogłoszenia:** za  
jeden wiersz petytowy albo jego  
miejsce pierwszy raz 10 kop.,  
każdy następny raz 8 kop.

**Małe ogłoszenia:** za jeden  
wyraz po 2 kop. każdy raz.

**Nadesłane:** za jeden wiersz  
garmontowy rs. 1.

Ogłoszenia do *Kurjera* przy-  
jmuje także Biuro Rajchmana  
i Frenclera ul. Senatorska 26.

**Administracja, Drukarnia i Redakcja: plac Teatralny nr 9. — Telefon Redakcji nr 126. — Telefon Administr. 141.**

Z powodu przypadającej w dniu jutrzejszym uroczystości Zwiastowania N. Marji Panny, oprócz solennych nabożeństw we wszystkich kościołach tutejszych, raz odpustowych, które wymienimy w „Kalendarzu” numeru jutrzejszego, odprawione jeszcze będą następujące:

w kościele św. Kazimierza (panień sakramentek) o godz. 7 $\frac{1}{2}$  rano wotywa, o 9 $\frac{1}{2}$  rano suma, poczem o 3 $\frac{1}{2}$  nieszpory; wszystko z wystawieniem N. Sakramentu. Po niesporach odbędzie się sesja kwartalna arcybractwa niestającej adoracji Przenajświętszego Sakramentu;

w kościele św. Karola Boromeusza przy ulicy Chłodnej odpust bractwa, istniejącego przy tymże kościele pod wezwaniem Zwiastowania N. Marji Panny. Po niesporach będą wpisywani do bractwa nowi członkowie;

w kościele archikatedralnym św. Jana, w kaplicy „literackiej” zwanej, o 9-ej rano, uroczysta wotywa z wystawieniem N. Sakramentu i procesją ku czci Zwiastowania N. Marji Panny;

w kościele Opieki św. Józefa (panień wizytek) jutro, jako w piątek wielkiego postu, o godz. 9-ej zrana, odbędzie się wotywa z wystawieniem N. Sakramentu.

w kościele św. Jacka (po-dominikańskim) odprawiona będzie jutro o godz. 9-ej zrana wotywa ku czci św. Wincentego Ferrerjusza.

w kościele św. Trójcy (po-trynitarskim) jutro o godz. 9 $\frac{1}{2}$  zrana odprawiona będzie przed ołtarzem Pana Jezusa Nazarańskiego wotywa ku uczeniu Męki Pana Jezusa, po ukończeniu której zebraniem wiernym podanym będzie do ucałowania relikwiarz z drzewem Krzyża świętego.

Na piątych z kolei nabożeństwach pasyjnych, jakie w dniu jutrzejszym odbywać się będą w kościołach:

św. Jacka (po-dominikańskim) i św. Anny (po-bernardyńskim), oraz na rozważaniu męki Zbawiciela „stacjami” zwanem, które przypada jutro w kościele św. Antoniego (po-reformańskim), kazania mieć będą: w pierwszym z trzech kościołów Jks. Wierzbicki, rektor miejscowy, w drugim Jks. Siewierski, rektor tegoż kościoła, w ostatnim Jks. Wojciech Jackowski, wikarjusz miejscowy.

Pojutrze w kościele św. Anny (po-bernardyńskim) odprawiona będzie o godz. 9-ej zrana uroczysta wotywa z wystawieniem N. Sakramentu w puszczy i procesją na intencję arcybractwa czei Niepokalanego Serca N. Marji Panny.

Pojutrze, jako w ostatnią sobotę kończącego się miesiąca, w kościele św. Karola Boromeusza na Powązkach odprawione będą nieszpory, rozpoczynające nabożeństwo odpustowe.

Nabożeństwa pasyjne odbywać się będą pojutrze w kościołach: Opieki św. Józefa (panień wizytek) i św. Kazimierza (panień sakramentek).

## PRZEGLĄD POLITYCZNY.

W niedzielę w sejmie węgierskim jeden z najgadatliwych przywódców opozycji, p. Ignacy Helty, zainterpelował prezesa ministrów, ile jest prawdy w doniesieniach o odnowieniu przymierza potrójnego między Włochami, Austrią i Niemcami, tudzież czy istnieje jeszcze przymierze trójcesarskie? Trudno było dobrać pytań drażliwszych; prawie wydaje nam się to naturalnem, że p. Tisza ukrył się w gęstwinie nie mówiących frazesów. Cóż miał uczynić? Czy przyznać, że tryumfalne peany półurzędowej prasy

berlińskiej z powodu odnowienia rzeczonożego przymierza są nieuzasadnione i grzeszą przesadą? Naraziłby przez to Austrię na cierpkie reklamacje ze strony Włoch, jeżeli nie rządu, to przynajmniej opinji publicznej, a zwłaszcza prasy opozycyjnej, która od lat kilku utyskuje wiecznym refrenem, że Włochy w przymierzu troistem są upośledzone i nie grają roli współczesnej.

Albo też miał może p. Tisza przyklasnąć chórowi zadowolonych w Berlinie i przyrzec ludom monarchji złote góry z ściślejszego związania się z Włochami? Reklamacje pojawiłyby się także, tylko nie z pod Apeninów. Zresztą byłoby to dziełem wprost niesumiennem rozmarzać wyobraźnię tych, którzy niezadowoleni są z obecnego porządku politycznego Europy, skoro ostatecznie wiedzą to dobrze w sferach rządowych Wiednia, Berlina i Rzymu, że z przymierza mało co więcej narodzić się może, jak z rozdeptanej góry ezopowej.

Podpisany świeżo (w d. 13 b. m. podobno) fraktał potrójnego przymierza nie przedstawia zresztą nowej formy porozumienia się trzech mocarstw. Już od lat kilku Włochy przystąpiły do przymierza austriacko-niemieckiego, które stanowi jądro kryształizacyjne związku państw, mającego na oku nie co innego właśnie, jak skupiać dokoła siebie coraz więcej żywiołów politycznych, chętnych do zatańczenia walezyka na nutę, jaką podoba się zagrać kancelarzowi berlińskiemu. Jednym z takich żywiołów dobrowolnie poręczających Niemcom ich stanowisko wszechwładne w Europie są Włochy. Wstąpiły one już przed kilkoma laty w to magiczne koło bismarkowskie i widać, że im nieźle się powodziło,

## J. I. KRASZEWSKI.

(Dokończenie.)

Pani Urbanowska zmarła w styczniu 1854-go r., a na Kraszewskiego, który żywo odczuł tę bolesną stratę, zwaliły się kłopoty spadkowe, on bowiem stał się poniekąd wykonawcą ostatniej woli zmarłej.

Śmierć ciotki żony zdwoiła majątek naszego pisarza, przysporzyła mu przecież troszk niemało. W dalszym jednak ciągu przyszło do pewnego uregulowania, a Kraszewski jest już tak zamożnym, iż może popieścić, jak powiada, wielkie głupstwo, iż kupuje sobie wierzchowca, araba za 600 rs. ze stadniny sanguszkowskiej. Znaczne też wydatki ponosi z tytułu swego kuratorstwa, a na urzędzie tym jest prawdziwym opiekunem młodzieży.

Czasy żytomierskie w życiu Kraszewskiego odznaczają się szczególną działalnością jego na polu pracy obywatelsko-społecznej.

Prócz owego urzędu kuratora szkół, który pomimo nawet późniejszej zmiany w usposobieniu dlań bywatelstwa pozostał przy Kraszewskim aż do wyjazdu z Żytomierza, prezyduje on w Komitecie teatralnym, bierze udział w spółce wydawniczej i żywo zajmuje się kwestją urzędzenia włościan.

Trzeba dodać, iż koniec szóstego dziesiątka bieżącego stulecia był najświetniejszą epoką Żytomierza pod względem ożywienia, ruchu umysłowego i racy społecznej. Nie mówiąc o kwestjach na czasie, które zajmowały umysł wszystkich, takie stowarzyszenia, jak: spółka wydawnicza, komitet teatralny, Powarzystwo lekarskie i Towarzystwo dobroczynności niemało się przyczyniały do rozbudzenia życia.

Inteligencja miejscowa liczyła wówczas w gronie swym szereg znanych i głośnych imion. Tu mieszali: Al. Groza, Edward Galli, Karol Kaczkowski, Apollo Korzeniowski, Jan Pruśnowski, Kątski i inni, wszyscy gromadzili się około Kraszewskiego, który był ich środkowym ogniskiem.

Wspominaliśmy o udziale moralnym Kraszewskiego w rozstrzygającej się na zjazdach obywatelskich

w r. 1858-ym kwestji włościańskiej. Autor „Sawki”, „Ulany”, „Ostapa Bondarczuka” nie mógł w sprawie tak ważnej nie odezwać się głośno, a odezwanie się to ściągnęło gromy na jego głowę.

Jakim był zaś głos Kraszewskiego, widzimy choćby z następującego wyjątku jego listu: „Tu według mnie innego wyjścia nie ma, jak odrazu szczerze i porządnie kończyć, dać sadyby i razem po kawalku gruntu, ale tak, jak wszędzie, za indemnizacją, nie darmo.” „Tymczasem oni do zbytku interesu swego pilnując, gotowi właśnie go narazić.”

Rozgoryczenie obu stron, wywołane tem starciem, ułożyło się potem.

Szereg zajęć obywatelskich pochłaniał niezmiernie dużo czasu Kraszewskiemu, skarży się więc na to, że go odrywają od prac literackich; skarży się też, iż czuje się już starym, ociężałym.

Mimo to produkcja literacka Kraszewskiego nie zmniejszała się wcale. Tu np. pomiędzy innymi powstają takie arcydzieła, jak: „Chata za wsią” i „Powieść bez tytułu”; tu pisze „Dwa światy”, „Choroby wieku”, „Metamorfozy”; tu pracuje nad kilku studjami historycznymi, ztąd też zasila *Gazetę warszawską*, *Czas*, dzienniki lwowskie i t. d.

W roku 1858-ym zdarzył się dość ważny wypadek w życiu Kraszewskiego, a mianowicie pierwszy wyjazd jego za granicę. Nastąpiło to w miesiącu maju, po spędzeniu dni kilku u rodziców w Romanowie.

Kraszewski chciał zwiedzić, jak można najwięcej Europy, a prócz tego miał leczyć się u wód zagranicznych.

Zaczepiwszy na wstępie o Kraków, który silnie na nim zrobił wrażenie, udał się na Wiedeń do Włoch.

Włochy pociągały go zdawna, im więc poświęcił najwięcej czasu, a objechałszy je wzdłuż i wszerz, ztąd dopiero morzem udał się do Francji, i wrócił przez Niemcy do Krakowa.

Cała podróż trwała cztery miesiące, a wrażenia z niej odniósł Kraszewski nader obfite.

Ciekawem może będzie, jak je streszcza w liście pisanyym z podróży: „Pytasz o wrażenia? Włochy zrobiły wielkie i trwałe swą pięknością i pamiątkami; Francja i Paryż—smutne i odezarowujące.”

Echa tej podróży, prócz oczywiście bezpośredniego ich rezultatu w „Kartkach”, spotykamy w tematach

późniejszych powieści („Caprea i Roma”) lub w szerszym ich rysunku („Syrena”, „Orbeka”).

Żytomierz niedługo już posiadał Kraszewskiego w swych murach.

Na rok właśnie przed opuszczeniem tego miasta (w lutym 1859-ym roku) straszna wiadomość zagnęła Kraszewskiego do wyjazdu do Romanowa. Matka jego dogorywała i zbolełemu synowi przyszło oplakać trzeci grób na cmentarzu w Wiszniciach, gdzie obok prababki Nowomiejskiej i babki Malskiej \*) spoczęły drogie dlań zwłoki. W pięć lat potem niemal w tym samym dniu (w lutym 1864-go roku) Kraszewski, będąc już w Dreźnie, opłakiwał śmierć swego ojca.

W r. 1860-ym znajdujemy już Kraszewskiego w Warszawie na stanowisku redaktora *Gazety codziennej* (przemianowanej następnie na *Gazetę polską*), której ster powierzył mu Kronenberg.

Nie tu miejsce mówić o zasługach Kraszewskiego dla tej gazety i w ogóle dla dziennikarstwa polskiego, zanotujemy tylko, iż redaktor jej był równocześnie jednym z najruchliwszych współpracowników dziennika, a zgromadził też około siebie takich pomocników jak K. W. Wójcicki, J. Bartoszewicz, H. Skimborowicz, W. Anczyk, F. H. Lewestain, W. Zieliński, E. Leo, W. Szymanowski, L. Rogalski, I. K. Gregorowicz i wielu, wielu innych. Tu pomieszczał swe powieści („Jasełka”, „Kopciuszek”, „Syrena”), dla niej pisał listy i kroniki, jednem słowem wlaśnie i jedynie przyczynił się do tego, iż w r. 1861-m *Gazeta* liczyła 7,500 prenumeratorów, to jest największą liczbę, jaką mógł mieć kiedykolwiek dziennik polski poważny.

Już jako redaktor *Gazety*, Kraszewski odbył drugą podróż za granicę, i wtedy zwiedził Wrocław, Bruksellę, Paryż, dłuższy czas zatrzymał się we Włoszech.

Pobyt Kraszewskiego w Warszawie nie należał do najprzyjemniejszych. Kółko rodzinne rozprzegło się: synowie byli w szkołach (starszy Jan w Gandawie,

\*) Przy sposobności prostujemy omyłkę zeerską, jaka zakradła się do pierwszego odcinka niniejszej biografji. Matka s. p. J. I. Kraszewskiego była z domu Malska, a babka z Nowomiejskich Malska.

koro zobowiązały się nadal w świecie czaru pruskiego pozostać.

Jakie mogą być przeciwstawy tego przymierza, o ile Włoch dotyczą? Mocarstwowe stanowisko młodego zjednoczonego państwa zostało zapewne poręczone, przedewszystkiem zaś stanowisko Włoch na morzu Śródziemnym. Dalej zgodzono się zapewne na równoległą bieżącą politykę wschodnią Włoch i Austrii na półwyspie bałkańskim. Być może nawet, że pomyślano o obronie tronu włoskiego przed rosnącą falą republikańizmu. Austrija zyskuje we Włoszech sprzymierzeńca gotowego poprzeć całą siłą interesów jej na południowym wschodzie Europy. Dla Niemiec Włochy sprzymierzone już dlatego są cenne, że nie wchodzi w sojusz z wrogiem Niemiec, z Francją. O to właśnie chodziło.

Być może, że w niedalekiej przyszłości odczują na sobie wpływ Loreley berlińskiej także Hiszpania i Anglja. Obie mają plus minus tych samych współzawodników: Hiszpanja mógłby ks. Bismark szachować wygodnie Francją, Anglja zaś jest skuteczną przeciwniczką tej sily, która stanowi obecnie najgroźniejszą przestrożę dla przyszłości Niemiec. Naturalnie, że takie przymierze oparłoby się niębu i piekłu...

Br. Z.

## W podróży do Genewy.

Zurych, 21-go marca, na dworcu.

Na wielce smutny i dla całego narodu bolesny obrzęd śpieszę do Genewy. Jadę na wezwanie wasze złożycie wieniec na trumnie nestora literatury polskiej, s. p. Józefa Ignacego Kraszewskiego.

Słonecznego dnia holdów w Krakowie nie byłam świadkiem, ale natomiast powolał mnie obowiązek przed dwoma laty na miejsce katastrofy do Lipska, gdzie Piłłaci niemieckiego „*reichsgerichtu*”, z polecenia „*żelaznego kanclerza*”, pastwili się nad schorzałym i pochyłym ku grobowi starcem. Sceny tragiczne procesu lipskiego stoją mi z całą swoją grozą dziś żywo przed oczyma...

Dwóch woźnych wlecze „skazanego”, który nie ma siły iść sam, z sali obrad do... więzienia. Kamienne serce musiał widok ten poruszyć do głębi, ale nie serce niemieckie, bo oto z szyderezim uśmiechem zadowolenia na twarzy patrzy starszy prokurator państwa niemieckiego, Säckendorf, jak ten starzec ledwo żywy idzie — na śmierć pewną, ten sam Säckendorf, który w końcowej mowie oskarżenia, jak jadłowity jad, klął zatrutym żądłem nienawiści sądownego.

I zabili go oprawcy powolną śmiercią bolesnych chorób... Śmierć jego dzisiejsza jest epilogiem procesu. Będzie więc świadkiem i końcowej sceny tragedji.

Wiadomość o śmierci Kraszewskiego nadeszła do Wiednia najpierw *via* Warszawa, z redakcji *Kurjera warszawskiego*. Dowiedziałem się o katastrofie w nocy z soboty na niedzielę, o godzinie wpół do czwartej. Z silnego snu przebudzono mnie silnym pociąganiem dzwonka. Po chwili usłyszałem w przedpokoju znany mi głos w-

młodszy Franciszek w Krakowie), starsza córka wyszła za mąż za p. Łozińskiego i mieszkała w Żytomierzu; żona zaś tęskniła za wsią i latem z młodszą córką wyjeżdżała do Kisiel. Do przykrości, wypływających z pewnego osamotnienia, spadły na Kraszewskiego kłopoty innej natury.

Przedewszystkiem sposób traktowania przez Kraszewskiego kwestji żydowskiej dał teraz pobop napaściom „że się sprzedał żydom”, a po za tem okoliczności czasu wprowadziły go w kolizję z margrabią Wielopolskim.

I jedno i drugie uczyniły jego pozycję jako redaktora *Gazety* niezmiernie trudną, porzucił więc ją i pozostaje przy *Przeglądzie europejskim*, ufundowanym przez siebie w r. 1861-ym.

W lutym Kraszewski jest już w Dreźnie, z kąd w lipcu udaje się Szwajcarii, zwiedza Mont-Blanc i znów jedzie do Włoch.

W r. 1864-ym nabywa willę w Blasewitz pod Dreznem i rozpoczyna systematyczną pracę literacką.

W roku następnym, wycofawszy się z udziału w czasopiśmie lwowskim, Kraszewski zajął się czynnie założonym w Dreźnie przez Dzikowskiego *Przeglądem powszechnym*, gdy zaś i to pismo upadło, postanowił na własną rękę wydać roczniki *Rachunki* (1867—1869-go), poświęcone sprawozdaniu ze wszystkich sfer działalności umysłowej swego społeczeństwa.

*Rachunki* te, w których zaraz na wstępie pomieszczył wielce niepochlebną ocenę stosunków galicyjskich, stały się właśnie przyczyną, iż podczas pobytu Kraszewskiego w Krakowie przyjęto chłodno i ozięble „rachmistrza narodowego”.

We Lwowie za to spotkało Kraszewskiego przyjęcie gorące i pełne zapamięta, a pobyt jego tutaj był szeregim nieprzerwanym owacym.

Powróciwszy do Drezn (1867), Kraszewski zało-

szego korespondenta wiedeńskiego. Wizyta o tej porze zdziwiła mnie moeno. Zdziwienie moje wszakże było jeszcze większem, kiedy po chwili wszedł do pokoju i rzekł:

— Niech się pan ubiera zaraz, bo za dwie godziny jedziesz pan do Genewy.

Z waszego telegramu dowiedziałem się o wszystkim. Więc ubrałem się i na dworzec... Pośpiech był taki, że nawet pieniędzy wymienić nie mogłem.

Śpieszę kurjerskim pociągami drogą na Monachjum. W drodze wyczytuję z *Neue freie Presse* wiadomość o śmierci, ale telegram jest datowany z Genewy i wyraźnie stoi w nim, że Kraszewski zmarł w Genewie.

Fatalne położenie. Ktoś się omylił musiał, albo *Kurjer warszawski*, albo *Neue freie Presse*. Co robić — biłem się z myślami. Jechać do Genewy lub Genewy? Zaufałem waszej informacji i dopiero w Zurychu, po tylu godzinach trawiającej niecierpliwości, dowiedziałem się, że istotnie *Kurjer warszawski* był lepiej informowany, aniżeli *Weltblatt* wiedeński.

Na dworcu spotkałem się przypadkowo i zaznajomiłem z synem s. p. Kraszewskiego, który z Odessy jedzie już szósty dzień do Genewy, na wiadomość o pogorszeniu się zdrowia ojca. O jego śmierci nie jeszcze nie wiedział. Jedziemy dziś wieczorem razem do Genewy, gdzie spodziewałem się być dzisiaj po południu, a gdzie będę dopiero jutro rano o godz. 6-ej. Wiedeń bowiem nie ma bezpośredniego kurjerskiego połączenia z Genewą. Musiałem w Monachjum i Zurychu czekać po kilka godzin na pociągi... Już dzwonią, trzeba wsiadać do wagonu.

G. S.

## Z sali odczytowej.

Czwarty z kolei odczyt serji przyrodniczej wygłosił wczoraj p. Bronisław Znatowicz, redaktor *Wszeh-sziata*, znany popularyzator nauk przyrodniczych.

Prelegent wziął za przedmiot tworzenie się materji z nieożywionych elementów.

We wstępie zaznaczył ważność syntezy ciał organicznych, która dla ludzkości wydała ogromne rezultaty tak praktyczne jak i teoretyczne.

Pierwsze zasadzają się na otrzymaniu mnóstwa ciał sposobem fabrycznym, ciał, których natura dostarczyć nam nie mogła, drugie zaś wytworzyły wiele śmiałych hipotez, objaśniających nam do pewnego stopnia niektóre zjawiska życiowe, a jakkolwiek hipotezy te mogą być obalone nowymi odkryciami, nie są one jednak pozbawione podstawy naukowej.

W dalszym ciągu prelegent określał znaczenie bezpośredniego rozbioru czyli analizy, która nas doprowadza do takich części składowych, jakie już dalszemu rozbiorowi podlegać nie mogą i te części nazywamy pierwiastkami chemicznymi.

Powinowactwo ciał w znaczeniu chemicznym zasadza się na sile, która skłania różne materje do połączenia się z sobą najczęściej pod wpływem czynników fizycznych.

Tak np. tlen z wodorem nie łączą się z sobą, lecz

żył własną drukarnię i zaczął wydawać czasopisma naprzód *Omnibus*, potem *Tydzien* (1870 r.).

W owym właśnie okresie wskutek dotknięcia kilku kwestyj, mających związek z kościołem, Kraszewski wszedł w kolizję z duchowieństwem i wtedy to wydrukował znane wyjaśnienie, iż „jest i był zawsze wiernym synem kościoła”.

Nie wyglądało to jednak niechęci pewnego stronnictwa, które pamiętało zresztą i dawniejsze *Rachunki*; echo zaś tego zatargu rozległo się jeszcze w roku jubileuszowym, a naprężenie pozostało do ostatnich czasów.

W r. 1872-im Kraszewski pisał swój *Program*, który przecie nie miał ważniejszego znaczenia.

Przeniósłszy się do nowonabytej willi (po sprzedażni poprzedniej) na Nordstrasse nr. 27 w Dreźnie, i pozbywszy się drukarni, którą nabył Lebiński w Poznaniu, Kraszewski dziesięciokrotnie niemal zwiększył swoją produkcję literacką.

Nie miejsce tu wliczać jego powieści (ważniejsze „Resurrecturi”, „Morituri”, „Dzieci wieku”, „Hrabina Cosel”, „Brühl”, „Ostatnie chwile księcia wojewody”), powiemy tylko, iż w perjodzie tym Kraszewski był współpracownikiem wszystkich niemal pism polskich, w których drukował jeśli nie powieść, to przeglądy, listy, kroniki i t. p.

Od r. 1876 weszła w wykonanie dawniej już poczęta u Kraszewskiego myśl zamknięcia dziejów ojczystych w cyklu powieści. Wówczas też pojawiła się pierwsza powieść tego cyklu, a przedewszystkiem areczydło literatury naszej: „Stara baśń”.

Nadszedł wreszcie rok jubileuszowy (1879), w którym odbył się pamiętny zjazd w Krakowie.

Broniący się wówczas słowami „Nie zasłużony bierze, ale szczęśliwy”, jubilat zbierał hołdy od całego swego społeczeństwa, dla którego odąd stał się rodzajem moralnego przewodnika.

przez puszczenie iskry elektrycznej otrzymamy tych dwóch pierwiastków wodę.

Podobnie chlor z wodorem wytwarzają kwas siarkowy, dopiero pod wpływem tak dzielnego czynnika fizycznego jakim jest światło.

Doświadczenia, jakie prelegent wykonywał, miały właśnie na celu pokazanie, co należy przedsiębrać aby utworzyć materję żywą we właściwym tego słowa znaczeniu z pierwiastków, które siłą życiową nie są obdarzone.

W ten sposób w oczach słuchaczy prelegent dopełnił związków węgla z wodorem i przedstawił syntetyz: benzol, nitrobenzol, amidobenzol i t. p.

Eksperymenty po większej części były udane, a liczna publiczność podziękowała prelegentowi za wyborny wykład hucznie oklaskami.

## WIADOMOŚCI BIEŻĄCE.

— Świat donosi, iż komisja, która zajmowała się sprawą kursów medycznych dla kobiet, opracowała projekt samodzielnego instytutu medycznego. Projekt wniesiony zostanie wkrótce do rady państwa.

— Fabrykanci moskiewscy i oddział Towarzystwa przemysłu i handlu w Moskwie wysyłają w tych dniach deputację do Petersburga, celem starania się u p. ministra o zmiany w ustawie fabrycznej.

— Departament rolnictwa i przemysłu wiejskiego postanowił zastosować szereg środków celem poparcia produkcji krochmalu kartoflanego. Pomiędzy innymi w porozumieniu z p. ministrem komunikacji projektuje się obniżenie taryf kolejowych dla przewozu krochmalu.

— Zarządy kolejowe przedsięwzięły środki, celem zapobieżenia uszkodzeniu przez wodę plantów i nasypów.

— Stróżę domów: pod nr. 59 na Nowolipiu Antoni Maciejewski, pod nr. 17 na Nalewkach Antoni Dąbrowski i pod nr. 19 również na Nalewkach Wincenty Poniński, za przytrzymanie złodziei na gorącym uczynku kradzieży, otrzymali od p. oberpolicmajstra w nagrodę po 3 rs.

— Z teatru i muzyki.

\* „Zbójcy” ukażą się jutro znowu w teatrze Wielkim.

\* Żółkowski odtwarza jutro rolę brawurową sędziego Despérières w „Sztuce przypodobania się”.

\* W teatrze Małym rozdano do nauki krotokwile w trzech aktach z francuskiego pp. de Najac i Milaud w przekładzie p. Kleczyńskiego p. t. „Dorożka nr. 117-ty”.

W sztuce tej grać będą panie: Czosnowska, Leszczyńska i Roźniecka, tudzież pp. Galasiewicz, Grubiński, Morozowicz, Sikorski, Śliwiński, Turczynowicz i Wysocki.

\* Emma Turolla, znana śpiewaczka, nadeszła do Warszawy za pośrednictwem impresarja Weisera proponując gościnnych występów.

Była to jednak ostatnia jasna chwila w tym pracowitym żywocie.

W roku 1883 smutna wieść dotknęła żywo nasze społeczeństwo. Kraszewski, wracający z Pau w południowej Francji, gdzie leczył się wodami, aresztowany został w Berlinie na skutek oskarżenia ciemnej osobistości, szantazysty, niejakiego Adlera.

Zamknięty w Moabicie, następnie w więzieniu stolicy saskiej, a wreszcie uwolniony na słowo, schorowany starzec w niepewności i trwodze oczekiwał rozegrania się ostatniego aktu tej strasznej komedji.

Akt ten rozegrał się w d. 12 i dalszych maja 1883 r. przed sądem lipskim.

Następnym było osadzenie Kraszewskiego w więzieniu w Magdeburgu, gdzie pozostał do roku 1885 (listopad).

Chory, rozbity, znękany uzyskał wreszcie za złożeniem kaucji 20,000 marek urlop czteromiesięczny na poratowanie zdrowia.

Uroczy klimat San Remo przywrócił mu chwilowo pozór zdrowia, sil jednak wyczerpanych strasznych przejściem i moralnym cierpieniem przywrócić nie mógł.

A jednak Kraszewski nie wypuszczał p'ora z ręki, pisał z Magdeburga, pisał i potem — aż do samej niemal chwili śmierci.

Ostatnie jego prace świeżo mamy przed oczyma. Do Magdeburga Kraszewski nie wrócił, bo już nie mógł. Chciał się ratować, gdy nastąpiła katastrofa.

Koniec wiemy.

Niezadługo ciało zasłużonego syna naszej ziemi spocznie na Skatce. Naród wzniesie mu pomnik, lecz ma on już inny, trwalszy — *aere perennius* — w dziełach swych, czynach i pamięci współziomków.

Takie pomniki trwają wiecznie.

Bożydar.





Te rzeczy po uporządkowaniu ujrzą niewątpliwie światło dzienne w druku.

Niemniej ciekawym jest zbiór rycin i nut, pomiędzy którymi wiele znajduje się melodyj ludowych.

\*

Jeden z tutejszych młodych muzyków napisał „Elegję na śmierć Kraszewskiego”.

Utwór ten już w pierwszych dniach przyszłego tygodnia ukaże się z pod prasy litograficznej.

\*

Od wielu handlujących otrzymujemy zawiadomienia o przygotowanych do sprzedaży portretach Kraszewskiego.

Jedna z tutejszych firm nabyła za wysoką cenę oryginalną kliszę fotograficzną z Drezna, zaś w dniu dzisiejszym nadesłano powtórna edycję portretów z San Remo w dwóch pozach siedzących.

Ukazały się także oryginalne sztychy Redlicha oraz fotodrukowe ich reprodukcje.

Z Florencji donoszą, iż Teofil Lenartowicz rozpoczął odtwarzanie podobizny Kraszewskiego w brzoźnie, zamieszkały zaś w Warszawie artysta, Hipolit Marczewski, niebawem wykona popiersie zmarłego w terrakocie.

\*

Ze Lwowa otrzymujemy pismo następujące: „Szanowna redakcyj! Towarzystwo „Bratniej pomocy słuchaczy politechniki we Lwowie”, dotknięte głęboko zgonem swego członka honorowego ś. p. J. I. Kraszewskiego, chciało wziąć udział w smutnym obchodzie, przesyłając wieniec do Genewy.

Pamiętając jednak o obecnych trudnych dla nas okolicznościach, oraz o niejednokrotnych nawoływaniach samego Kraszewskiego do oszczędności i nie marnowania grosza publicznego na cele nieprodukcyjne, przeznaczyło kwotę 15 zł., za którą miał być zakupiony wieniec, na kupno udziału w akcji banku parcelacyjnego w Poznaniu i kwotę tę złożyło w redakcji *Kurj. Lwów.*

Jan Tomasz Kudelski, przewodniczący.  
S. Michałowski, sek. Towarzystwa.”

\*

„Umelecka Beseda” przesłała *Czasowi* depezę, wyrażającą żal głęboki z powodu śmierci J. I. Kraszewskiego, który był honorowym członkiem tej instytucji.

Telegram nazywa ś. p. Kraszewskiego „ulubińcem czytającej czeskiej publiczności”.

Depeszę podpisali przewodniczący dr. Balcar i starosta dr. Jan Strakaty.

\*

Akademička Omladina przesłała z Zagrzebia do Lwowa depezę kondolencyjną z powodu śmierci naszego znakomitego pisarza.

Depesza pisana jest nader serdecznie.

\*

Prasa rosyjska zamieszcza krótsze lub dłuższe wzmianki o śmierci naszego pisarza, podając główniejsze daty z jego życia.

*Swiet i Birż. wied.* zaznaczają zgodnie, iż główną przyczyną śmierci Kraszewskiego było więzienie go w Magdeburgu.

\*

Prócz nekrologu, o którym wspominaliśmy, *Nowosti* poświęcają dłuższy artykuł „Pamięci Kraszewskiego”. W artykule tym dziennik petersburski nader sympatycznie rozbiiera działalność literacką i społeczną J. I. Kraszewskiego.

\*

Pisma berlińskie, wszystkie prawie, zamieściły o zgonie Kraszewskiego telegram, datowany z Paryża tej treści: „Kraszewski, znany polski poeta, którego uwolnienie, skazanie za zdradę stanu, tymczasowe uwolnienie z więzienia i złamanie słowa honoru (!) przed niejakim czasem tak ogromne wywołało wrazenie (?), umarł wczoraj po południu w Genewie.” Bez komentarzy.

\*

*Magdeburger Ztg.* roni lzy krokodylowe nad świeżą mogiłą i obiecuje czytelnikom swoim bliższe sprawozdanie z chwil, spędzonych przez naszego pisarza w twierdzy. Domyślać się wypada, iż będzie to artykuł, rehabilitujący zarząd forteczny z wszelkich zarzutów, jakieby spaść nań mogły za utrzymanie więzienia.

Z epoki tej zostało wiele własnoręcznych rysunków nieboszczyka, znajdujących się bądź w jego tecce, bądź rozproszonych po redakcjach; wydanie takiego zbioru byłoby na czasie. Myśl ta jest praktyczną, zwłaszcza wobec tego, że *Bohemia* donosi, iż jeden z wydawców czeskich wysłał pełnomocnika do Drezna, celem rozejścia się po zbiorach Kraszewskiego. Jest projekt wydania w Pradze jego rysunków.

\*

Prasa włoska odczuła głęboko zgon Kraszewskiego. Zaledwie kilka czasopism, wychodzących na północy, mamy przed sobą. Wieje z nich to serdeczne

ciepło, które nieboszczyk wzniewał na półwyspie swym pożytecznym życiem i gorącym interesem, jakim go przejmowały sprawy i rozwój zjednoczonego państwa.

Jedno z pism w obszernym artykule przyznaje, że zrejestrowanie prac nieboszczyka jest na teraz niemożliwym. Ziomkowie nawet nie wiedzą, jaką im zostawił spuściznę. Spisy, obejmujące większe dzieła i w ogóle książkowe wydawnictwa, nie dotyczą utworów dziennikarskich. Przerzucanie ważniejszych czasopism nie wystarczy, bo Kraszewski zasiliał każdą efemerydę, która zwróciła się do niego o pomoc. Publikacje te rozsiane po całym świecie, wypadłoby zgromadzić i artykuły wielkiego pisarza obliczyć.

Przed kilku wiekami postać podobna nosiłaby na sobie piętno bajeczne, bo trudno uwierzyć, aby jeden człowiek mógł być tak czynnym. Dumas posiadał kancelarję, Kraszewski wszystko sam pisał. Są na to pozytywne dowody. Powieściopisarz, poeta, krytyk i artysta, historyk i dziennikarz, uprawiał wszystkie pola z zamiłowaniem i z równym pożytkiem.

Włochy mają do zawdzięczenia Kraszewskiemu obszerną monografię dwutomową, w której zapoznał z niemi rodaków, a to w sposób godny jego talentu.

Pisał nadto powieści, oparte na tle naszych stosunków, z których wieje życzliwość dla kraju i dla społeczeństwa.

Włosi dola jego interesowali się serdecznie.

Kiedy los poprowadził go do więzienia, śledzono przebieg procesu, jakby szło o przestępce politycznego z własnej ziemi.

Kraszewski był członkiem wielu stowarzyszeń na półwyspie i przyjmował czynny udział we wszelkich instytucjach jego kraj obchodzących.

*Wiedeń* 24-go marca. (*Tel. pryw. Kurj. W.*) — Koło polskie w radzie państwa urzędu nabożeństwo żałobne za duszę ś. p. Kraszewskiego.

## TELEGRAMY

### „KURJERA WARSZAWSKIEGO”

*Berlin* 24-go marca. (*Tel. pryw. Kurj. War.*) — Na cześć gości cesarskich odbyło się wczoraj w teatrze opery nadwornej przedstawienie galowe. Wykonano balet „Sardanapał”.

*Berlin* 24-go marca (*Tel. pryw. Kurj. W.*) — Na wczorajszym posiedzeniu pruskiej izby panów podczas obrad nad nowelą kościelno-polityczną, ks. Bismark wygłosił wielką mowę, w której zalecał przyjęcie noweli z poprawkami biskupa Koppa. Pragnie on pokoju między Papieżem i królem, wówczas powiedzie mu się rozbić centrum katolickiego.

*Berlin* 24-go marca. (*Tel. Aj. półn.*) — Izba panów sejmiku pruskiego przystąpiła do obrad nad projektem prawa kościelnego. Podczas rozpraw kanclerz cesarski oświadczył, iż ma nadzieję, że terazniejsze jego propozycje dadzą możność dojścia do trwałego pokoju między państwem a kościołem, jeżeli zaś to nie nastąpi, dodał ks. Bismark, to zauważone teraz przeszkody można będzie w każdej chwili usunąć w drodze prawodawczej. Trzeba odjąć wszelkie powody do opozycji ze strony centrum, które wchodzi w stosunki ze wszelkimi żywiołami nieprzyjaznymi cesarstwu. Jeżeli między cesarzem a papieżem będzie istniała zgoda, to opór Windthorsta i centrum nie będzie miał żadnego znaczenia.

*Berlin* 24-go marca. (*Tel. pryw. Kurj. W.*) — W sprawie noweli kościelno-politycznej, stronnictwo narodowo-liberalne poróżniło się z konserwatystami. *National Ztg.* wyraża nadzieję, że stronnictwo jej nie przyłoży ręki do obalenia ostatnich szczątków ustawodawstwa falkowskiego i nie przyjdzie na siebie odpowiedzialności za dzisiejszą fazę polityki kościelnej.

*Berlin* 24-go marca. (*Tel. pryw. Kurj. W.*) — Utrzymują, że minister skarbu, Scholz, już przed kilkoma tygodniami podał się do dymisji.

*Konstantynopol* 24-go marca. (*Tel. pryw. Kurj. W.*) — W. Porta otrzymała niepokojące wieści z Macedonii.

*Ateny* 24-go marca. (*Tel. pryw. Kurj. W.*) — Depesze *Ajencji Harasu*, pochodzące z Sofji i donoszące, że grecy pograniczni przygotowują powstanie w Macedonii, uważane są tutaj za intrygi bułgarów, którzy przygotowują się wkroczyć do tej prowincji i pragną obalenić opinię publiczną Europy, rzucając posądzenie na greków, jakoby ci knuli zle zamiary przeciwko Turcji. Cała Grecja zarówno rząd jak naród pragną utrzymania *status quo* w Macedonii i czynią w tym duchu gorące wysiłki. Wszelkie też próby zakłócenia porządku w Macedonii nie znalazłyby w Grecji poparcia. (*Aj. półn.*)

*Sofja* 24-go marca. (*Tel. pryw. Kurj. W.*) — W Ruszczuku oddalono wszystkich urzędników telegrafu, a służbę objął wydelegowany z Sofji kapitan piechoty. Przepisy stanu oblężenia wykonywane są z całą surowością, zwłaszcza co do zebrań w publicznych lokalach i godzin zamykania ich. W całej Bułgarii zawiązują się komitety obrony narodowej.

*Sofja* 24-go marca. (*Tel. Aj. półn.*) — Cankowici oświadczyli Riza-bejowi, że uważają za niemożliwe dalsze prowadzenie układów z powodu nieobecności Cankowa, aresztu wielu cankowistów i niemożności odpięcia zarzutów dzienników rządowych wskutek braku swobody prasy.

*Petersburg* 24 marca. (*Tel. pryw. Kurj. W.*) — Dzienniki tutejsze donoszą, że do rady państwa wniesiono projekta ustawodawcze, mające na celu zmianę postanowień opartych na cyfrach liczebnych ludności i orzeczenie sposobu, w jaki ludność pociągana być ma do opłacania bezpośrednich podatków koronnych. Z przyjrzeniem do skutku rzeczonych projektów ma być w całej Rosji, nie wyłączając prowincji nadbaltyckich i Królestwa Polskiego, zarządzony nowy spis ludności. Zarządzenia te stały się potrzebnymi wskutek Najwyższego rozkazu przeprowadzenia reformy podatku czynszowego. (*Aj. półn.*)

*Petersburg* 24-go marca. (*Tel. Aj. półn.*) — *Nowosti* donoszą, że wkrótce bezwarunkowo wzbronionem zostanie koczowanie cyganów. Policja ma być upoważniona do niszczenia wszelkich przyborów tych koczowników do ich koczowniczego życia, a indywidualnie podejrzane o włóczęgostwo mają być odstawiane do miejsc zamieszkania. Środki te zostały uznane za konieczne dla położenia kresu kradzieżom koni i zapobieżenia wymierzaniu sobie samym sprawiedliwości przez włóścian.

## TELEGRAM HANDLOWY.

*London* 24-go marca. — Od początku aukcji na wełnę targ jest ożywiony. Ceny końcowe aukcji poprzedniej utrzymały się. Wystawiono na sprzedaż 275,000 bel.

## ODPOWIEDZI REDAKCJI.

— Panu S. D. — Przekład komedji „Francillon”, drukowany w *Echu muzycznym*, nie jest pracą Lubowskiego.  
— Panu Bron. — Różnica wielka, gdyż p. B. jest krajowcem, a p. H. cudzoziemcem. Handlu wewnętrznego nikt nie gani, ani potępia.

## ODPOWIEDZI ADMINISTRACJI.

— Ksal. — Niestety, nie!  
— Panu Goldsteinowi w Radomiu. — Wystarczy tylko na jeden raz, który damy.  
— Drowi Józefowi K. w San. — Nie rs. 12, jak mylnie wydrukowano, lecz ogółem 14 odebraliśmy.

## GIEŁDA.

Warszawa, 24-go marca.

Stan rzeczy nie poprawia się wcale, niepokoje, jakie były, trwają dotąd, czyniąc sytuację ciągle bardzo wątpliwą. Po wczorajszych, lepszych nieco notowaniach rubli w Berlinie, dziś znowu nadeszły szacowania nie obiecały nawet utrzymania tychże kursów, które zaledwie jako żądane są przypuszczalne. Z tego powodu i na giełdzie naszej z początku słabsze dla walut obcych usposobienie następnie wzmożniło się. Kurs w ciągu trwania czynności podniosły się dosyć pokaznie i wyrównały z wczorajszymi prawie zupełnie.

Za weksle krótkoterminowe na Berlin płacono z początku 55.07½ prawdopodobnie w niernormalnych warunkach i później coraz wyżej 55.15, 55.20, 55.22½ przy żądaniu 55.30. Długoterminowych nie dotykano wcale.

Na pomniejsze miasta niemieckie żadnych nie robiono interesów.

Na Londyn 11.18 żądano — bez ruchu.  
Na Paryż 44.50, przy drobnych tranzakcjach po 44.32½.

Na Wiedeń stosunkowo tanio 88.10 w płaceniu i 88.30 w żądaniu notowano.

Papiery mocno — ruch jednak mały.  
Listy likwidacyjne 94.50 większe i 94.15 mniejsze.  
Pożyczki wschodnie 100.50, również tylko w żądaniu.  
Listy zastawne ziemskie serji I 101.70 w żądaniu. Płacono je 101.55 i 101.60. Jedna tranzakcja, zapewne też niernormalna, po 101.20 do konanej została. Serja II, III i IV 101.50 w żądaniu. Serja V 100.70, płacono 100.50 i 100.60 dosyć chętnie.

Listy zastawne miasta Warszawy 99.50 za I, — 99 za II, 98.80 za III i IV żądano.

Obłigi 94 i 93.75.  
Listy miasta Łodzi 95 i 94.  
Innych papierów ani akcyj nie dotykano wcale.

Godz. 12. Usposobienie wyczekujące, mocne. Bałk żaden.

Sprawozdanie z targu zbożowego

na placu Witkowskiego, dnia 24-go marca r. b.

Dostawy bardzo średnie — dostateczne jednak na potrzeby miejscowe, gdyż o wywozie nie ma mowy w obecnej chwili, tembardziej, że i na rynkach zagranicznych wszędzie ceny są bardzo niskie i chęć kupna bardzo słaba. Tu nas więc ceny chyliły się ku niższemu, a usposobienie jest w ogóle niepewne. Pszenicy wystawiono na sprzedaż 600 korey, płacono za wyborową 7.90 do 8 rs. — nieco słabsza biała 7.85, psza 7.57 1/2 — dosyć znaczna ilość została niesprzedana. Jedna wyjątkowo dobra partja pszenicy osiągnęła 8.20 do 8.25, co za normę uważane być nie może. Żyta 300 korey, wyborowe płacono 5 rs., średnie 4.80 bez chęci kupna. Jęczmień bez obrotów. Owsa 180 korey rozprzedano w detalu po 2.60 do 2.80 i 3 rs. za korzec. Siana i słomy dosyć jak na czwartek — przyczyną tego jest jutrzejsze święto, przy którym targu nie ma. Płacono za pud siana 40 do 45, słomy 30 do 40 kop. Po za obrębem targu sprzedano podobno około 200 korey jęczmienia po 4.50 w dobrym gatunku. Tymoteusz dobry po 18 rs., wyborowy 19 rs. Lubin niebieski i biały 4 rs., żółty bardzo poszukiwany po 5.40.

TEATR A

Wielki. Dziś: „Wesele Figara”. Jutro: „Zbójcy”. — Rozmaitości. Dziś: „Nie igrać z miłością”. Jutro: „On będzie moim” i „Sztuka przypodobania się”. — Mały. (ulica Daniłowiczowska). Dziś: „Stacja Champbaudet” i „Z deszczu pod rynnę”. Jutro: „Gennaro”. — Euff: Przedstawienie artystów trupy ruskiej. Dziś: „Pragniemy wszyscy miłości”.

Dolina Szwajcarska.

W piątek, dnia 25-go marca 1887-go r.

9-ty wieczór miejscowych kompozytorów

Dyrektora orkiestry warszawskiej

ADOLFA SONNENFELDA.

- 1) Polonez (D-major), Kurpiński.
2) Uwertura z op. „Halka”, Moniuszko.
3) Kołomyjka z „Chaty za wsią”, Noskowski.
4) Mazur (F-dur), Chopin.
5) Uwertura do dramatu „Burgrafowie”, Dobrzyński.
6) Flisaki, krakowiak, Münchheimer, solo na puzon, wykona p. Kochendorffer.

- 7) Walc (op. 64 № 1), Chopin.
8) Mazur, Moniuszko.
9) Polonez (instr. H. Szulc), księżę Ogiński.
10) Pieśń żołnierska (instrumentował Z. Noskowski), Moniuszko.
11) Dumka, krakowiak, Oberek, Kurpiński.
12) Mazur „Gwiazdy szczęścia”, Lewandowski.
Początek o godzinie 5-ej po południu. Wejście kop. 30.

Dolina Szwajcarska.

W piątek d. 25 i w niedzielę d. 27 marca 1887 roku.

Dwa wielkie przedstawienia Magiczne słynnego profesora Roberta Simensa.

Początek zaraz po koncercie orkiestry A. Sonnenfelda. (1073)

CYRK CINISELLI

TRUPA AL. SCHUMANN

Dziś po raz pierwszy

wielka walka zapasowa o nagrodę rs. 100 pomiędzy herkulesem Clair a jednym z amatorów.

Występ p. F. Corradini, na żądanie Trojka koni, Słoń i Chart etc. etc. (328) Początek o godzinie 8-ej.

Kaplica angielska, Szpitalna 1, drugie piętro. Kazanie dla izraelitów w języku niemieckim odbędzie się w sobotę dnia 26 marca, punktualnie o godzinie 3-iej po południu. (074)

Najnowsze fasony biżuterji damskiej, złotej, srebrnej i brylantowej po możliwie najniższych cenach, otrzymał w tych dniach nowe transporty i poleca magazyn N. J. Augustynowicza, Krakowskie-Przedmieście nr 9 (róg Królowski).

W polowie kwietnia przeprowadzam się do Warszawy. Mieszkać będę przy ulicy Niecałej nr 6. Kasprzewicz, Lekarz-Dentysta. (1063)

D-ta Maurycy Goldstein w Radomiu, na Uniwers. Berlińskim i Akad. Med. St.-Petersburskiej, aprobowany, poszukuje wolontarjusza na praktykę, wiadomość na miejscu. (1072)

DYWANY, CHODNIKI, serwety, kapy, kołnierzyki, dry i t. p., najtaniej w Składzie S. D. Seidenwebera, ul. Długa nr 17 róg Miodowej. (285)

Reumatyczny leczy się skutecznie kąpielami igliwiowymi, wydawanymi codziennie w Zakładzie leczniczym, Obozna 5. (7)

SREBRNE Papierońnice i Zapalniczki

poleca w wielkim wyborze Magazyn jubilerski M. MANKIELEWICZA, w gmachu Teatru pod filarami.

Zmiana mieszkania.

D-ta A. Glogowski, b. asystent Dra Kobylńskiego, przeprowadził się na ulicę Krzejadz nr 13, róg Nowolipia. (295)

Dentysta J. Baumgart, Żelazna Brama nr 3, przy Ogrodzie Saskim. Wstawia sztuczne zęby z najlepszego materiału z gwarancją, leczy, plombuje i reperuje za możliwie przystępne ceny.

Kurs giełdy warszawskiej.

Dnia 24-go marca 1887 r.

Table with columns: W eksle, Żąd., Płac. Lists exchange rates for various locations like Berlin, London, Paris, Vienna, and various public papers.

Table showing bond values (Wartość kuponu) for different types of government bonds like Listy zast. ziemskich, Listy zast. m. Warszawy, etc.

Targi NA PLACU WITKOWSKIEGO. Dnia 24-go marca 1887 r.

Table of commodity prices for wheat, rye, barley, and other grains, including prices per bushel and per hundred.

Cena okowity.

z dnia 24-go marca 1887 r. Hurt. skład. Wiadro rs. 8 kop 05 Garniec rs. 2 kop. 62.

FABRYKA ZŁOTA MALARSKIEGO pod firmą

BAUER I HEINTZE w Warszawie, Danielewiczowska № 4,

zawiadamia Szanownych Odbiorców swoich, iż z dniem 4-m Kwietnia r. b., w skutek wysokiego kursu złota, dotychczasowa cena rs. 3 kop. 60 za paczkę złota pozłotniczego, podniesioną zostanie do rs. 3 kop. 80.

Letnie Mieszkanie

do wynajęcia w Pruszkowie, przy stacji, dom o 10-ciu pokojach z wszelkimi wygodami i pięknym ogrodem, za rs. 600, może być dla dwóch rodzin. Wiadomość Królowska № 47. mieszkania 1. 548R

Inżynier -- Technolog

kawaler, wykształcony zagranicą w Monachium z 3-letnią praktyką, poszukuje miejsca. — Bliższa wiadomość w Biurze Ogłoszeń Rajchmana i Frenclera, Senatorska 26. 550R

Bilety litografowane

od rs. 1 za sto, drukowane na poczekaniu od 50 kop. — Siatki geograficzne po 3 kop. Siatki kanwowe po 5 kop. — Handlującym rabat, poleca Skład Papieru i Litografja Leop. Szyllera, Nowy-Swiat № 21. 524

Dzierżawa Donacyjna

1414 morg, przy kolei, korzystna, na lat 10, z inwentarzem żywym i martwym, jest zaraz do odstąpienia. — Chmielna № 28 nowy, mieszkania 8. 409

Książki do Nabożeństwa

dla pańów Księgarzy, najtaniej w składzie Jana Poznańskiego, Świętojerska № 34, na pierwszym piętze. 516

Advertisement for 'Wielka sprzedaż' (Great Sale) of woolen goods, featuring a large 'W' logo and text about the sale of various woolen items.

Syndyk Tymczasowy upadłości Władysława Kiersza,

podaje niniejszem do publicznej wiadomości, iż w dniu 16 (22) Marca r. b., o godz. 11 rano w Wydziale Upadłości Sądu Handlowego w Warszawie, pod przewodnictwem Sędziego Komisarza Upadłości, odbędzie się sprzedaż przez publiczną licytację prawa wydawnictwa, należącego do upadłości czasopisma „Głos”. Warunki sprzedaży mogą być przejrzane w Wydziale Upadłości Sądu Handlowego w Warszawie i u podpisanego Syndyka. Warszawa dnia 11 (23) Marca 1887 r. Edward Czajkowski, Adwokat Przyst. Plac Krasiński № 2, (Stary Teatr). 547R

„Przesadzanie” roślin.

Sprzedaje ziemię dobrą do roślin, urządza ogródki i podejmuje się całorocznego ich utrzymania w porządku. Dekoracje i wieńce w kościołach i domach urzędują się po bardzo niskich cenach. Zamówienia przyjmuję w Ogrodzie przy kościele W.W. Świętych na Grzybowie № 3 Ogrodnik. 525

Advertisement for 'MAGAZYN UBIORÓW MEZKICH' (Men's Clothing Store) located at Miodowa Nr 6/8, offering various men's attire.

MEBLE

z powodu wyjazdu do sprzedania wykwinne urządzenie. Obejrzeć można codziennie od godz. 12-ej do 2-ej. Krakowskie-Przedmieście № 58, mieszka. 4. 540R

OSTRYGI Holsztyńskie

codziennie świeże, w Handlu Win i Delikatessów Ant. Stepkowskiego, Wierzbowa № 9. 12r

HENRYK CZECH

syn Jana i Karoliny z Mierzejewskich, zechce uwiadomić brata Ludwika, zamieszkałego w Ostrowie, powiecie Siemradzkim gub. Kaliskiej o miejscu swego zamieszkania, a to w interesie spadkowym po bracie Wilhelmie. 897

### CENNIK ZE SKLEPU APFELBAUMA:

Koszule męskie prane	od rs. — kop. 90.
Koszule nocne z wyszyciem	od rs. — kop. 65.
Koźnierzyki, tuzin	od rs. 1 kop. 50.
Muszkietery, para	od rs. — kop. 25.
Kalesony, gacie	od rs. — kop. 50.
Kaftaniki trykotowe	od rs. 1 kop. —.
Skarpetki nitiane, para	od rs. — kop. 25.
Koźnierzyki gumowe	od rs. — kop. 40.
Mankiety gumowe	od rs. 1 kop. —.

oraz wielki wybór **Krawatów, Spinek i rzeczy podręcznych**, dostać można tak tania, tylko na ulicy **Królewskiej № 39**, drugi dom od Marszałkowskiej, w domu dawniej Zarządu Telegraficznego, wprost Giełdy, pod firmą

**„Tani Sklep różnych towarów L. APFELBAUMA.”**

Proszę uważać na moją firmę. 551R

## NIE MA BÓLU ZĘBÓW

kto używa

Eliziru do Zębów

WIELEBNYCH **O. O. BENEDYKTYNÓW**

Opactwa w SOULAC (Gironde)  
Dom **MAGUELONNE**, Przeor  
2 MEDALE ZŁOTE  
w Brukseli 1880 r. i w Londynie 1884 r.  
NAJWYŻSZE NAGRODY  
WYNALEZIONY przez przeora **1373**  
w roku **PIOTRA BOURSAUG**

Codziennie użycie kilku kropel „Eliziru do Zębów Ojców Benedyktynów”, rozpuszczonych w pół szklanki wody zapobiega i leczy próchnienie zębów, które bieli i wzmacnia jak również odświeża i utwierdza dziąsła wybornie.

Oddajemy prawdziwą usługę naszym czytelnikom, zwracając ich uwagę na ten starożytny i użyteczny preparat najlepszy ze środków leczniczych i jedyny zapobiegający wszelkim cierpieniom zębów.

Flakoniki 2, 4 i 8 fr. Proszku pudełko: 1 fr. 25, 2 i 3 fr. Pasta Pudełko 2 fr.

Dom założony w 1807 r. **AGENT GŁÓWNY: SEGUIN** 3, ul. Haugueta 3, BORDEAUX.

Skład we wszystkich aptekach jak również magazynach perfum i fryzjerskich.

### Na nadchodzące Święta Wielkiejnocy

poleca w wielkim wyborze z cukru, misternej roboty:

**Baranki, Stoliczki ze święconem dla dzieci, Kwiaty** i wszelkie ozdoby do ciast, po niebywałych niskich cenach,

**Fabryka B. M. Śniegockiego,**

ulica Senatorska № 28, wprost kościoła w podwórzu, gdzie Redakcja Kurjera Porannego. 545R

### Nauka i wychowanie.

**Potrzebna** jest nauczycielka, która ukończyła 4 klasy z początkową muzyką, do Łodzi. Wiadomość: Erlich, Graniczna 2. 4695

**Sto lamigłówek** w jednej po kop. 50; odgadnięcie myśli po kop. 40; krzyż i półkrzyż (kwestja wschodnia) po kop. 40 i lamigłówek druciane po kop. 20, w nowo-otworzonym sklepie A. J. Wiśniakowskiego, Trębacka, róg Nowo-Senatorskiej № 2. 13

**Poszanin** student poszukuje lekcji. Mazowiecka № 7, mieszka № 1. 672

**Paryżanka** w średnim wieku, poszukuje miejsca w Warszawie. Biuro naukowe Eugenj Hennel, Krakowskie-Przedmieście 79, pasaż Roezlera. 4690

**Potrzebna** jest niemka do konwersacji, na godziny, lub demi-place. Mazowiecka 1, mieszkania 9, od 10—12. 4671

**Student** za 2 godzin dziennie lekcji rosyjskiego, może mieć ładny pokój umeblowany, z usługą. Pierwszeństwo na mówiący dobrze po niemiecku. Adres: Nowolipie № 12, mieszkania 1. 4642

**Sumienny** i doświadczony korepetytor, student, poszukuje lekcji lub korepetycji, przysposabiając specjalnie nowo-wstępujących do szkół rządowych i prywatnych. Może w tym celu wyjechać na wieś na koniucję. Oferty: Nowy-Swiat 22, u rządcy domu lub stróża. 696

### Posady i prace.

**Młody** człowiek zajmujący posadę w jednej z poważniejszych instytucji, prowadzący korespondencje handlową w polskim i niemieckim języku, znający buchalterję, poszukuje ubocznego zajęcia. Zgłoszenia uprasza składać w Kantorze Kurjera Warsz. pod znakiem „Zarobek”. 692

**Potrzebna** bona niemka lub francuzka do Lublina. Nowolipie 6, mieszkania 2. 4709

**Pani** potrzeba zaraz do okryć i sukien, za dobrem wynagrodzeniem, do magazynu, ul. Bracka 10. 4782

**Panny** zupełnie uzdolnione do staniów, potrzebne są do magazynu Clarisse Lardenoy, Mazowiecka 20. 4737

**Panna** służąca młoda, uzdolniona do robót kobiecych, z dobrymi świadectwami, poszukuje miejsca. Królewska 10, mieszka 1, od godziny 10 rano do 12 w południe. 4745

**Zdolna** krojczyni potrzebna jest do magazynu Ed. Szubert, Nowo-Senatorska № 6. 4730

**Młoda** przyzwoita niemka, wdowa, umięta cokolwiek po polsku, poszukuje miejsca gospodynii w zamieszonym domu. Dobre rekomendacje posiada. Oferty pod L. H. 100 w kantorze Kurjera Warszawskiego. 4747

**Potrzebna** jest sklepowa do sklepu spożywczego, rzetelna i pracowita, pierwszeństwo mają będące już w takim sklepie. Wiadomość Karmelicka № 8. Rekomendacje i świadectwa są wymagane. 4718

**Panny** bardzo zdadne do spódnicy i staniów za dobrem wynagrodzeniem potrzebne zaraz lub od 1-go kwietnia. D. Kurdelska Nowosenatorska № 2. 4684

**Potrzebni** są słuzacy i kucharka, oboje w średnim wieku, z dobrymi świadectwami. — Tomackie 3, mieszkania 9. 4662

**Osoba** w średnim wieku, przyjemnej powierzchowności, władająca językami: angielskim, francuskim, niemieckim i polskim żyjezy sobie do towarzystwa lub do dzieci. — Oferty uprasza składać w kantorze niniejszego pisma pod lit. M. M. 675

**Osoba** obeznana z gospodarstwem wiejskiem i miejskiem poszukuje miejsca. Ulica Długa № 25, w fabryce kwiatów. 4664

**Potrzebna** służąca do wszystkiego, umięta cgotować, prać i prasować. Sienna № 19, mieszkania 8. 4658

**Panny** potrzebne są do dziurek do bielizny, za dobrem wynagrodzeniem. Chmielna 82, mieszkania 8. 4599

**Polka** w średnim wieku, inteligentna, znająca się specjalnie na gospodarstwie, krawieczyźnie i szyćiu bielizny, mająca swoją maszynę, z konwersacją niemiecką, ze świadectwami, pragnie znaleźć miejsce do zarządu domem, zaopiekowania się dziećmi, w Warszawie lub na wsi. Oferty proszę składać w kiosku: róg Marszałkowskiej i Jerozolimskiej pod lit. A. L. 4608

## DWIE PANNY

uzdolnione do upinania sukien, znajdują miejsce w magazynie

**Bogusława Herse,**

Senatorska № 10. 544R

## Do składu Materiałów Budowlanych i Węgla Kamiennych W. WILLMAN,

W WARSZAWIE,

ulica Twarda № 13/21 1089E,

nadszedł świeży transport

Cementu krajowego z fabryk „Grodziec” i „Wysoka”, oraz zagranicznego. Nado posiada **Wapno suche** i staro-lasowane, **Gips, Cegłę, ogniotrwałą, Angielską, Ramsaj** i krajową różnych kształtów i wielkości, **Glinę ogniotrwałą, Tekturę smołocową, Lak i smołę gazową** na beczki, **glinę, piasek, Trzcinę i cegłę** zwyczajną i t. p.

ceny umiarkowane. — Sprzedaż w ilościach żądanych, ekspedycja bezzwłoczna. 555R

## St.-Petersburskie Towarzystwo

# „NADIEŻDA”

ubezpieczeń transportów morskich, rzecznych i lądowych, transportowania towarów i ubezpieczeń od ognia.

Niniejszem zawiadamiam się, że istniejąca dotychczas, przy ulicy Wareckiej pod Nr 4/12, Agentura Towarzystwa ubezpieczeń od ognia na Królestwo Polskie, z dniem 8 (20) Marca r. b., złączona została z Transportową Agenturą w jedną **Warszawską Agenturę Towarzystwa** (Bielańska Nr 3), ubezpieczeń ogniowych i transportów pod zarządem p. H. Wilberta.

Dyrekcya Towarzystwa „Nadzieżda.”

511

**Do sprzedania:**  
Factony na drogi, Factony zwyczajne i używane, Karetta, Kocz z fordeklem, Amerykański i Bryczki nowe i używane, na parę i jednego konia. Ulica Ślińska № 21 nowy. 523

## Syndyk Tymczasowy Massy Upadłości Władysława Jaworskiego

białoskórnik

ogłasza, że na zasadzie art. 492 K. H. i z upoważnienia Sędziego Komisarza odbywać się będzie każdodziennie, za wyłączeniem świąt i dni galowych, zaczynając od dnia 20 Marca (1 Kwietnia) r. b., od godziny 10-iej z rana, w domu pod № 2737/6 w Warszawie przy ulicy Gęstej licytacja skór i utensylii białoskórniczych. Nabywcy winni zaraz niezwłocznie należność gotowizną i zabierać nabyte przedmioty. 553R

Lucjan Bojasiński, Adwokat Przystąpiły.

Najtańsza sprzedaż

## Garderoby dziecięcej,

przy ulicy Nowy-Swiat № 69,

w domu Zarządu Wojskowego,

w Sklepie pod Przygorem.

Na nadchodzący sezon przegotowałem

## Ubiorki dziecięce

na każdy wiek,

podług najnowszych modeli.

Bluzki i Spodnie dla uczniów od rs. 6.  
Garnitunki . . . . . od rs. 4.  
Płaszczki . . . . . od rs. 3.50  
oraz przyjmuję się robota z własnych i powierzonych materiałów. 525

**Petuszerka** poszukuje miejsca na wyjazd. Wiadomość: Nowy-Swiat № 27, zakład fotograficzny. 4833

**Francuzka** 16-letnia jest do umieszczenia. Podwałe № 38, mieszkania 10. 4831

**Kucharz** prywatny, z chludnemi dowodami, poszukuje posady, zna się na pieczywie i cukierni, hotel Europejski u połianka № 200.

**Potrzebna** jest panna zdolna do upinania sukien. — Niecała № 8, m. 33. 4815

**Osoba** w średnim wieku, inteligentna, znająca krój, krawieczyznę i zarząd domu, poszukuje miejsca za mieszkanie i życie. Sienna № 23, mieszkania 3. 4825

**Osoba** w średnim wieku, wydoskonalona jest na kuchni, praniu, prasowaniu, znająca się na domowym gospodarstwie, szycjąca na maszynie, poszukuje zajęcia. Ulica Nowolipie № 14, wiadomość w prasli. 4826

**Panny** do krawieczyzny i uczenia potrzebne zaraz. Marszałkowska 136, m. 11. 4837

**Potrzebne** są zaraz parzy podręczne do sukien. Ulica Długa № 15, mieszkania 36. — Wnorowska. 4838

**Zkautę** rs. 30 potrzebnym jest człowiek inteligentny do załatwiania interesów na mieście. Wiadomość Leszno № 71, mieszkania № 19, od 4—5 po południu. 4821

**Do fabryki** bielizny Teofili Fuks. Senatorska № 26, potrzebne są panny podręczne do dziurek i wykończania. 4848

**Potrzebna** bona niemka lub francuzka z dobrą krawieczyzną i świadectwami, od 1-go Kwietnia. Nowy-Swiat № 2, m. 4. 4813

**Człowiek** średniego wieku posiadający dobre świadectwo za 13-letnią służbę; uprasza o jakiegokolwiek zajęcie w fabryce, magazynie lub rządztwo domu. Łaskawe oferty proszę przesać do kantoru Kurjera pod lit. K. 8.

### Kupno i sprzedaż.

**Fortepian** Hoffera bardzo dobry rs. 260. Ul. Solna № 12, mieszkania 6. 4683

**Fortepian** mahoniowy, o 7-u oktavach, do sprzedania za rs. 240. Ul. Aleksandraja № 17, mieszkania 1. 4546

